

Sygn. akt I ACa 838/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Iwona Wiszniewska |
| Sędziowie: | SSA Eugeniusz Skotarczak SSA Tomasz Żelazowski (spr.) |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Beata Węgrowska- Płaza |

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 lipca 2014 r., sygn. akt VIII GC 22/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym i drugim tylko o tyle, że zasadzoną w punkcie pierwszym kwotę podwyższa do kwoty 31.360 (trzydzieści jeden tysięcy trzysta sześćdziesiąt) euro;

2. w punkcie trzecim tylko o tyle, że zasadzoną w nim kwotę podwyższa do kwoty 8.688,60 (osiem tysięcy sześćset osiemdziesiąt osiem złotych sześćdziesiąt groszy);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2 840,69 (dwa tysiące osiemset czterdzieści złotych sześćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA T. Żelazowski SSA I. Wiszniewska SSA E. Skotarczak

Sygn. akt I ACa 838/14

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C. kwoty 39.200 euro z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lutego 2013 r. oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu powódka powołała się na łączącą strony umowę, na mocy której pozwana zobowiązała się dostarczyć 800 ton kukurydzy za cenę 196 euro za tonę, przy czym termin wykonania umowy wyznaczono ostatecznie na 31 stycznia 2013 r. Przedstawiciel pozwanej poinformował o zajęciu zakontraktowanej kukurydzy przez komornika i zobowiązał się do dokupienia kukurydzy na wolnym rynku, jednak nie dostarczył towaru w wyznaczonym terminie. Powódka w oparciu o postanowienia umowy obciążyła pozwaną karą umowną w wysokości 39.200 euro z uwagi na brak terminowej dostawy towaru. Pozwana odmówiła zapłaty podnosząc, iż nie zawierała umowy z powódką. Powódka podkreśliła, że umowa zawierała dane pozwanej, opatrzona została jej pieczęcią i podpisana przez R. G., przedstawiającego się jako osoba uprawniona do reprezentacji pozwanej. Podpisana umowa została przesłana pocztą do pozwanej. W ocenie powódki R. G. działał jako pełnomocnik pozwanej, można go uznać również za osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa. Przy tym w tej samej dacie R. G. zawarł w imieniu pozwanej umowę na dostawę rzepaku, której pozwana nie kwestionowała.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 31 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił w całości żądanie pozwu.

Pozwana wywiodła sprzeciw od powyższego orzeczenia, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwana podniosła zarzut braku legitymacji procesowej biernej wskazując, że nie zawarła ona z powódką umowy kontraktacji kukurydzy – na umowach brak jest podpisu członka zarządu pozwanej G. G. (1). Zarząd spółki nie potwierdził czynności dokonanej przez osobę, która złożyła podpis pod umową. R. G. nie był natomiast członkiem zarządu, jego pełnomocnikiem ani też prokurentem pozwanej. Pośredniczył on jedynie w kontaktach stron, a w odniesieniu do umowy kontraktacji rzepaku został umocowany pełnomocnictwem do dokonania tej konkretnej czynności. Pozwana zaprzeczyła, aby podpisy na umowie zostały złożone w siedzibie - lokalu pozwanej. Nadto umowy kontraktacji opiewającej na ponad 630.000 zł nie sposób uznać za czynność prawną dokonywaną zazwyczaj z osobami korzystającymi z usług przedsiębiorstwa, co wyklucza zastosowanie art. 97 k.c. Z ostrożności procesowej pozwana podniosła, że kara umowna jest nienależna, gdyż postanowienie stanowiące podstawę obciążenia karą, będące essentialia negotii umowy umieszczone zostało poza umową, w ogólnych warunkach stanowiących załącznik do umowy. Pozwana podkreśliła, że nie dostarczyła kukurydzy bowiem została pozbawiona prawa dysponowania przedmiotem umowy na skutek zajęcia komorniczego. Przyczyna zaniechania dostawy była także niesolidność kontrahentów pozwanej i kryzys, który należy uznać za siłę wyższą. Nadto, w ocenie pozwanej po stronie powódki nie wystąpiła szkoda. Powódka miała możliwość zakupu kukurydzy na rynku lub mogła wyznaczyć dłuższy termin na dostawę kukurydzy w sytuacji, gdy została poinformowana o jej zajęciu. Brak jest również związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a ewentualną szkodą, bowiem po stronie pozwanej nie doszło do zaniechania – przyczynę niedostarczenia towaru stanowiło zajęcie komornicze. Pozwana powołała się również na niemożliwość świadczenia i art. 622 k.c., podnosząc iż wykonała znaczną część zobowiązania – dokonała zasiewu i zbioru plonów, zaś przyczyną niedostarczenia kukurydzy było jej zajęcie. Nałożone na pozwaną obowiązki zastępcze w postaci dostawy zastępczej czy kary umownej są nieważne jako sprzeczne z ustawą. Pozwana wniosła również o zmiarkowanie kary umownej, wskazując iż zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, powódka nie poniosła żadnej szkody, a kara umowna jest rażąco wygórowana.

W wyroku z dnia 16 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 20.000 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2013 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4228 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 27 czerwca 2012 r. w pomiędzy powódką (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. a pozwaną (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w C. zawarta została umowa kontraktacji zbóż nr(...). Umowa została zawarta w siedzibie pozwanej spółki, mieszczącej się wówczas w W.. W §1 ust. 1 zd. 1 umowy wskazano, że integralną częścią umowy są Ogólne Warunki Skupu i Rozliczeń Zbóż, Rzepaku, Roślin Strączkowych

i Oleistych Skupującego w aktualnej wersji. Na mocy powyższej umowy pozwana zobowiązała się do wytworzenia i dostarczenia 800 ton kukurydzy paszowej za cenę 196 euro za tonę (§1 ust. 2). Przy określeniu terminu dostawy wskazano „w opcji skupującego” (§3 ust. 1). Umowa została opatrzona pieczęcią firmową pozwanej i podpisana przez R. G., który wskazywał że jest uprawniony do reprezentacji pozwanej. Nie okazywał pełnomocnictwa i nie wskazywał, aby konieczne było podpisanie umowy przez członków zarządu. Powódka nie weryfikowała jego umocowania. Podpisany egzemplarz umowy został przesłany powódce. R. G. podpisał także oświadczenie własne przedsiębiorstw rolniczych na terenie UE dotyczące przestrzegania wymogów zrównoważonego rozwoju REDcert. Zgodnie z § 8 ust. 1 Ogólnych Warunków Skupu i Rozliczeń Zbóż, Rzepaku i Roślin Strączkowych, obowiązujących od 30 stycznia 2012 r. w przypadku niewykonania umowy przez producenta/sprzedającego, lub w przypadku nienależytego wykonania umowy przez producenta/sprzedającego poprzez brak terminowej dostawy całości lub części towaru lub w wyniku odrzucenia towaru przez skupującego w trybie określonym w §4 ust. 1, naliczana jest kara umowna w wysokości 25% wartości umowy, której zapłata jest wymagalna z dniem następnym po upływie zgodnego z umową terminu dostawy. Zastrzeżona kara umowna nie wyłącza prawa skupującego do dochodzenia odszkodowania uzupełniającego na zasadach przewidzianych w Kodeksie cywilnym. W ust. 2 sprzedający oświadczył, iż otrzymał od skupującego aktualną na dzień zawarcia niniejszej umowy wersję Ogólnych Warunków Skupu i Rozliczeń Zbóż, Rzepaku, Roślin Strączkowych i Oleistych skupującego, oraz że zapoznał się z treścią ww. Ogólnych Warunków i nie wnosi do nich żadnych zastrzeżeń. Analogiczne postanowienie zawierały ogólne warunki, obowiązujące od dnia 1 czerwca 2012 r. W dniu 27 czerwca 2012 r. strony zawarły umowę kontraktacji rzepaku nr (...), na mocy której powódka zobowiązała się wytworzyć i dostarczyć pozwanej 300 ton rzepaku do dnia 31 sierpnia 2012 r. Przy zawarciu umowy pozwana reprezentowała R. G.. Umowa została wykonana przez pozwaną i jej ważność nie była kwestionowana. W dacie podpisania umów kontraktacji o numerach (...) jedynym członkiem zarządu pozwanej była G. G. (1). G. G. (1) w pozwanej spółce nadzorowała prace księgowości i dokonywała rozliczeń. Na bieżąco przeglądała dokumenty przedstawiane przez księgową, w tym umowy i wystawione faktury. Weryfikowała i nadzorowała pracę R. G..

Sąd ustalił też, że w dniu 10 czerwca 2012 r. pozwana udzieliła pełnomocnictwa swojemu pracownikowi R. G.. Według § 1 pełnomocnictwa udzielono mu nieograniczonego czasowo umocowania do prowadzenia w imieniu mocodawcy negocjacji dotyczących umów handlowych, dokonywania i przyjmowania płatności, jak również podpisywania, składania oraz przyjmowania wszelkiego rodzaju pism i korespondencji adresowanej do mocodawcy. R. G. był jedynym pracownikiem pozwanej, który prowadził rozmowy z kontrahentami. W dniu 16 lipca 2010 r. strony zawarły umowę sprzedaży rzepaku nr (...), na mocy której powódka zobowiązała się dostarczyć pozwanej 50 ton rzepaku. Przy zawarciu umowy pozwana reprezentowała R. G.. Umowa została wykonana przez pozwaną i jej ważność nie była kwestionowana. Pismem z dnia 16 sierpnia 2012 r. powódka wezwała pozwaną do realizacji kontraktu – umowy nr (...) do dnia 31 sierpnia 2012 r. Jednocześnie wskazując na okoliczności mogące utrudnić terminowe wywiązanie się z postanowień umowy powódka zaproponowała zawarcie aneksu przedłużającego termin realizacji umowy, załączając jego projekt do pisma i wskazując, że warunkiem skorzystania z propozycji jest dostarczenie podpisanego aneksu do 31 sierpnia 2012 r. Na mocy aneksu nr (...) z dnia 27 czerwca 2012 r. termin realizacji zobowiązań pozwanej został ustalony na dzień 30 września 2012 r. Kolejny projekt, dotyczący aneksu nr (...) przewidywał termin realizacji zobowiązań „w opcji skupującego”. Aneksy zostały przesłane pozwanej, po czym opatrzone pieczęcią pozwanej i podpisane przez R. G.. Podpisane dokumenty wpłynęły do powódki odpowiednio w dniu 24 sierpnia 2012 r. i 28 listopada 2012 r. Ponowne wezwanie do realizacji kontraktu powódka wystosowała do pozwanej w dniu 16 stycznia 2013 r. Termin realizacji umowy wyznaczono na 31 stycznia 2013 r. W dniu 21 stycznia 2013 r. doszło do spotkania przedstawicieli stron. Pozwana reprezentowana była przez P. G., zaś powódka przez prokurenta P. P. i przedstawiciela handlowego J. W.. Poinformowano powódkę, że kukurydza na poczet kontraktu (...) została zajęta przez komornika. Przedstawiciel pozwanej zadeklarował, że spróbuje dokupić towar na wolnym rynku i w ten sposób pozwana wykona umowę. Nie kwestionował istnienia umocowania do zawarcia w imieniu pozwanej umowy nr (...). Do zajęcia kukurydzy doszło w toku postępowania egzekucyjnego, prowadzonego z wniosku (...)

W piśmie z dnia 5 lutego 2013 r. powódka oświadczyła, że obciąża pozwaną spółkę karą umowną w wysokości 39.200 euro z tytułu całkowitego niewykonania umowy kontraktacji zbóż o nr (...). Powołała się na §8 Ogólnych Warunków Skupu i Rozliczeń Zbóż, Rzepaku i Roślin Strączkowych i fakt, że powódka nie zrealizowała umowy do dnia 31 stycznia

2013 r. W odpowiedzi pozwana odmówiła zapłaty kary umownej wskazując, że zarząd pozwanej spółki nie zawierał umowy kontraktacji zbóż i nie może uznać odpowiedzialności z tytułu jej rzekomego niewykonania.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne tylko w części. Wskazał, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalony został na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, w tym umowy nr (...) wraz z aneksami i korespondencji stron. Żadna ze stron nie kwestionowała powyższych dokumentów, zaś sąd również nie powziął wątpliwości co do autentyczności. Sąd oparł się również na zeznaniach świadków J. W., P. P. i G. G. (1). Za wiarygodne uznał Sąd zeznania świadków J. W. i P. P., jako że korespondowały ze sobą w zakresie okoliczności dotyczących zawarcia umowy nr (...), wzajemnych relacji stron po zawarciu umowy i przebiegu spotkania stron w styczniu 2013 r. Świadkowie byli także zgodni co do przekonania o umocowaniu R. G. do zawierania umów w imieniu pozwanej. W ograniczonym zakresie Sąd za wiarygodne uznał natomiast zeznania świadka G. G. (1). Twierdzenia świadka dotyczące braku wiedzy o podpisaniu umowy nr (...) przez R. G. pozostawały w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym także z dalszymi zeznaniami tego świadka dotyczącymi nadzoru nad rozliczeniami pozwanej spółki i operacjami księgowymi. Sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanej o zobowiązanie powódki do złożenia dokumentów księgowych dotyczących zakupu kukurydzy po wyższej cenie wskutek niewykonania zobowiązania. Zgromadzony materiał dowodowy, w tym dowody naprowadzone przez powódkę, nie dawały podstaw do przyjęcia że powódka dokonała zakupu kukurydzy w związku z zaniechaniem realizacji umowy nr (...) przez pozwaną. Powódka wskazywała co prawda na powyższą okoliczność, jednak świadek P. P. podał, że powódka z uwagi na małą ilość kukurydzy na rynku nabywała pszenżyto. W tej sytuacji bezprzedmiotowe było przeprowadzanie weryfikacji dokumentacji księgowej powódki, skoro już powołane przez nią dowody nie dają podstaw do poczynienia ustaleń zgodnych z jej twierdzeniami. Wniosek pozwanej był nadto spóźniony w świetle art. 207 §6 k.p.c. Sąd pominął dowód z przesłuchania stron zgłoszony w sprzeciwie, gdyż prezes zarządu pozwanej mimo wezwania (na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2014 r.) nie stawił się w dniu 2 lipca 2014 r.

Sąd I instancji uznał, że strony łączyła umowa kontraktacji, uregulowana w art. 613 i nast. k.c. W niniejszym postępowaniu powódka dochodziła jednak zapłaty kary umownej, jako podstawę jej naliczenia wskazując § 8 Ogólnych Warunków Skupu i Rozliczeń za Dostawy Zbóż, Rzepaku i Roślin Strączkowych. Warunki te, zgodnie z § 1 ust. 1 umowy nr (...), stanowiły je integralną część. Powyższe skutkuje koniecznością odniesienia się do art. 483 i 484 k.c. Zgodnie z treścią art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W orzecznictwie wskazuje się, że kara umowna jest cywilnoprawną sankcją za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Pełni ona funkcję zarówno represyjną, jak i kompensacyjną, stanowiąc surogat odszkodowania. Zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Zastrzeżenie kary umownej powoduje modyfikację ogólnych reguł odpowiedzialności w tym sensie, że dla zaistnienia obowiązku zapłaty kary umownej niezbędne jest łączne wystąpienie tylko dwóch przesłanek pozytywnych. Pierwszą z nich jest istnienie skutecznego postanowienia umownego, z którego wynika obowiązek świadczenia kary umownej, drugą – niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania lub obowiązku, za które dłużnik ponosi.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu braku legitymacji procesowej biernej i zarzutów dotyczących podpisania umowy nr (...) przez osobę nieumocowaną do reprezentacji powódki. Sąd przyjął, że strony zawarły umowę kontraktacji, której przedmiotem było dostarczenie kukurydzy w ilości 800 ton za cenę 196 euro za tonę, czyli na warunkach, jakie wskazano w umowie nr (...) z dnia 26 czerwca 2012 r. Powódka dla uzasadnienia stanowiska, że umowa jest ważna i została zawarta przez uprawnioną osobę, powoływała się na treść art. 97 k.c. i fakt, że umowa została zawarta w ówczesnej siedzibie pozwanej w W., gdzie oprócz sekretarki przebywał jedynie R. G., nie negocjujący istnienia umocowania do reprezentacji pozwanej. Zgodnie z powołanym przepisem osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Zauważył jednak Sąd, że abstrahując od pozostałych przesłanek przewidzianych w tym przepisie, jedynie podpis R. G. złożony został w biurze spółki, zaś zawarcie umowy nastąpiło dopiero po podpisaniu jej w

późniejszym czasie i w innym miejscu przez reprezentanta powódki i przesłaniu podpisanego egzemplarza pozwanej. Niezależnie jednak od tego, czy w sprawie ma zastosowanie art. 97 k.c. Sąd uznał, że okoliczności sprawy i przeprowadzone dowody dają podstawy do uznania, że R. G., choć w czasie zawierania umowy nie był członkiem zarządu, w istocie był umocowany do jej zawarcia w imieniu spółki (...). Do takiego wniosku doprowadziły Sąd dowody w postaci zawartej również w dniu 27 czerwca 2012 r. umowy kontraktacji rzepaku nr (...) oraz umowy sprzedaży rzepaku z dnia 16 lipca 2010 r. (k. 169-170). Obydwie powołane umowy zostały podpisane przez R. G., nie były kwestionowane przez stronę pozwaną i zostały w całości wykonane. Powyższe okoliczności potwierdziła w swych zeznaniach G. G. (1). Ponadto powódka przedłożyła 10 faktur wystawionych przez pozwaną, wraz z rozliczeniami, a które wystawione zostały w związku z realizacją umowy nr (...) Wówczas zaś pozwana nie podważała tego, że umowa została zawarta przez umocowaną należycie osobę i przystąpiła do jej wykonania, mimo że zakres uprawnień R. G. był tożsamy z tym, jaki przysługiwał mu w momencie zawarcia kwestionowanej umowy. Sąd miał na uwadze również fakt, że sam R. G., który złożył podpis pod kwestionowaną umową, nie potrafił wyjaśnić, z jakich przyczyn G. G. (1), umocowana w momencie podpisywania umowy do jednoosobowej reprezentacji pozwanej, nie podpisała tej umowy. Wskazał jedynie, że był przekonany, iż umowa zostanie podpisana przez zarząd pozwanej i zrealizowana. Podkreślił Sąd, że wskazane powyżej umowy także nie zostały podpisane przez członków zarządu pozwanej, a mimo to zostały wykonane i uznane przez pozwaną za ważne. Niewiarygodne są, zdaniem Sądu, twierdzenia świadka G. G. (1) dotyczące braku wiedzy o zawarciu umowy i woli w tym zakresie w sytuacji, gdy R. G. jest małżonkiem świadka, a nadto jak wskazała świadek – podejmowane przez niego czynności były nadzorowane. Z zeznań J. W. wynikało nadto, że w czasie podpisywania umowy przez R. G. nie powoływał on się na to, że umowa ma zostać jeszcze podpisana przez inną osobę. To zaś przeczy tezie postulowanej przez pozwaną, jakoby pozwana umocowała R. G. jedynie do prowadzenia rozmów z kontrahentami. Świadek G. G. (1) przyznała bowiem, że nikt poza R. G. nie zajmował się faktycznie negocjowaniem umów, ani ich zawieraniem. Wzięto również pod uwagę fakt, że w wystawianych przez pozwaną fakturach, które zostały dołączone do pozwu przez stronę powodową, wskazywano numery umowy, do których się odnoszą, a mianowicie (...). W sytuacji zatem, gdy świadek G. G. (1), jak sama stwierdziła, zajmowała się księgowością, nie mogła nie zauważyć tego, że w fakturze powoływano się na taką umowę. W konsekwencji nie sposób zatem wyjaśnić, z jakich względów nie podjęto kroków zmierzających bądź do złożenia podpisu pod tymi analizowanymi umowami przez osoby uprawnione do reprezentacji, zgodnie ze sposobem reprezentacji ujawnionym w Krajowym Rejestrze Sądowym. Niemniej, jednak wykluczyć należy sytuację, że przyczyną takiego stanu rzeczy był brak woli pozwanej do zaciągania zobowiązań, skoro w pozostałych przypadkach (poza tym dotyczącym umowy nr (...)) uznawała umowy za zawarte skutecznie i powielala przynajmniej kilkakrotnie praktykowany sposób ich zawierania. Mając zatem na uwadze te wszystkie twierdzenia, jak również brzmienie art. 231 k.p.c. Sąd uznał, że umowa kontraktacji kukurydzy o nr (...) została skutecznie zawarta. Powołany przepis stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Z wykazanego faktu braku informacji ze strony R. G. o konieczności podpisania umowy przez inne osoby, jak również wykonania przez pozwaną innych umów podpisywanych wyłącznie przez tą osobę wyprowadzić należy wniosek, że faktycznie R. G. został umocowany do reprezentacji powódki i zawierania w jej imieniu umów. Czynności te objęte zostały zakresem udzielonego pełnomocnictwa, mimo że nie wyrażono tego wprost w formie pisemnej.

Sąd uznał też, że dopuszczalne było zastrzeżenie kary umownej w Ogólnych Warunkach Skupu i Rozliczeń za Dostawy Zbóż, Rzepaku i Roślin Strączkowych. Warunki te zostały bowiem inkorporowane do samej umowy w sposób wyraźny. W § 1 ust. 1 i 2 umowy mowa jest bowiem o zgodzie na stosowanie tych warunków, jak i brak zastrzeżeń co do ich treści stron, które podpisały umowę. Ponadto w doktrynie przyjmuje się, wbrew twierdzeniom pozwanej, że kara umowna może zostać zastrzeżona we wzorcu umowy. Pojęcie „umowa” z art. 483 § 1 k.c. użyte zostało bowiem w znaczeniu technicznoprawnym i powinno być rozumiane jako zgodne oświadczenia woli stron co do powstania obowiązku świadczenia kary umownej. Wola stron może być natomiast wyrażona zarówno w umowie kreującej zobowiązanie główne, w późniejszym porozumieniu, jak również we wzorcu umowy. Nie było, zdaniem Sądu Okręgowego również podstaw do uznania, tak jak chciała tego pozwana, że w sprawie doszło do sytuacji, w której świadczenie pozwanej stało się niemożliwe z przyczyn, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności. W tym zakresie pozwana powoływała się na art. 622 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek okoliczności, za które żadna

ze stron odpowiedzialności nie ponosi, producent nie może dostarczyć przedmiotu kontraktacji, obowiązany jest on tylko do zwrotu pobranych zaliczek i kredytów bankowych. Jako okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności wskazuje się siłę wyższą, niekorzystne warunki atmosferyczne czy zjawiska pogodowe (powódź, susza), plagi czy działania wojenne. Pozwana dla usprawiedliwienia braku wykonywania zobowiązania wskazała fakt zajęcia kukurydzy przez komornika. Wprawdzie nie dołączono ostatecznie dokumentu, który by potwierdzał ten fakt, aczkolwiek wynika on z zeznań świadka G. G. (1), a pośrednio można wyprowadzić taki wniosek z dokumentu w postaci zajęcia wierzytelności powodowej spółki wobec pozwanej spółki z dnia 9 listopada 2012 r., który został dołączony do pozwu. Niezależnie jednak od tego czy powoływane przez pozwaną zdarzenie miało miejsce, Sąd uznał, że nie należy ono do zdarzeń, które są całkowicie niezależne od pozwanej. Takie sytuacje jak zajęcie towarów u dłużnika należy kwalifikować jako zdarzenia, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Są one bowiem czynnością podejmowaną przez organ egzekucyjny w związku z brakiem dobrowolnej realizacji świadczenia przez dłużnika. Z całą pewnością nie można kwalifikować zatem zajęcia rzeczy jako zdarzenia, które zrównuje się ze zdarzeniem związanym z działaniem siły wyższej, którego nie można przewidzieć i w żaden sposób uniknąć. Z powyższych względów nie mógł mieć w sprawie zastosowania art. 622 k.c. Słusznie podnosiła sama pozwana, że sam fakt zastrzeżenia kary umownej nie oznacza, że pozwana nie może uwolnić się od jej zapłaty, jeśli wykaże że do niewykonania zobowiązania doszło z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności. Jednak jak już wcześniej wskazano gdyby nawet przyjąć, że przyczyną niewykonania umowy było zajęcie towarów przez komornika, to ta przyczyna leży po stronie pozwanej. Fakt zajęcia komorniczego nie stanowi wystarczającej przesłanki dla uznania, że do niewykonania zobowiązania doszło z przyczyn, za które spółka (...) nie ponosi odpowiedzialności. Podnosząc powołany zarzut pozwana nie zwolniła się zatem od odpowiedzialności za zapłatę kary umownej. Nie zdołała obalić domniemania, zgodnie z którym niewykonanie zobowiązania nastąpiło z przyczyn, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Nie uczyniła tego również pozwana podnosząc zarzut braku szkody po stronie powodowej w związku z niewykonaniem zobowiązania przez pozwaną. Możliwość dochodzenia kary umownej nie jest bowiem uzależniona od wystąpienia szkody związanej z nienależytym wykonaniem zobowiązania. Zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty nawet w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. Brak szkody może co najwyżej stanowić przesłankę do miarkowania kary umowne. Sąd podkreślił, że wierzyciel, dla którego zastrzeżona została kara umowna, nie ma obowiązku wykazywać faktu poniesienia szkody oraz że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi jednak wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Powołane okoliczności zostały przez powódkę wykazane, stąd podnoszony przez pozwaną zarzut braku szkody czy też związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a ewentualną szkodą pozostają bez wpływu na zakres odpowiedzialności pozwanej. Ostatecznie zatem Sąd doszedł do przekonania, że zawarta skutecznie przez strony umowa i postanowienia ogólnych warunków umów, odesłanie do których zawierała, stanowiły co do zasady podstawę do obciążenia pozwanej karą umowną w związku z faktem, iż nie wykonała ona umowy kontraktacji kukurydzy z dnia 27 czerwca 2012 r.

Sąd I instancji uznał jednak za zasadny zarzut rażącego wygórowania kary umownej i z tych względów dokonał miarkowania kary umownej zgodnie z wnioskiem strony pozwanej. Wniosek ten znajdował uzasadnienie w treści art. 484 § 2 k.c., który dopuszcza możliwość zmiarkowania kary umownej gdy zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Sąd nie podzielił stanowiska pozwanej, jakoby wykonała ona umowę w znacznym stopniu. Podawane przez nią czynności są czynnościami zmierzającymi do wykonania umowy, wytworzenia przedmiotu umowy. Nie ulega jednak wątpliwości fakt, że pozwana nie dostarczyła powódce w wykonaniu umowy nr (...) żadnej ilości kukurydzy, stąd umowa nie została wykonana w całości. Sąd uznał jednak, że zastrzeżona w § 8 Ogólnych Warunków Skupu i Rozliczeń za Dostawy Zbóż, Rzepaku i Roślin Strączkowych kara umowna jawi się w okolicznościach niniejszej sprawy jako rażąco wygórowana. W orzecznictwie wskazuje się, że za rażąco wygórowaną można uznać karę umowną m. in. w sytuacji gdy zachodzi rażąca dysproporcja pomiędzy jej wysokością a wysokością szkody. Możliwość dochodzenia kary umownej nie jest wprawdzie uzależniona od wystąpienia szkody związanej z nienależytym wykonaniem zobowiązania, jednakże ocena zaistniałej z tego powodu szkody może mieć wpływ na ograniczenie wysokości dochodzonej kary umownej. Jednym z kryteriów, w oparciu

o które dokonuje się oceny wysokości kary umownej, jest ustalenie stosunku pomiędzy wartością kary umownej a wartością całego zobowiązania głównego, a także stosunek, w jakim do siebie pozostają dochodzona kara umowna i spełnione z opóźnieniem świadczenie dłużnika. Sąd miał zatem na uwadze stosunek kary umownej do wysokości wynagrodzenia, który w samej umowie określony został na 25%, ale także samą wartość zobowiązania rzutująca na ostateczną wysokość kary umownej. Inaczej bowiem należy ocenić ten stosunek gdy wysokość wynagrodzenia jest niewielka, wartość samej usługi nie jest znaczna, a inaczej - jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, kiedy 1/4 ustalonego przez strony wynagrodzenia wynosi 39.200 euro. Biorąc zatem uwagę nie tylko stosunek pomiędzy tymi wartościami, ale także globalną wysokość kary umownej zasadne było uznanie, że kara ta jest rażąco wygórowana. Wprawdzie Sąd nie podzielił zarzutu strony pozwanej, że brak szkody po stronie powodowej wyklucza możliwość zasądzenia tej kary, gdyż przysługuje ona niezależnie od tego czy szkoda wystąpiła czy nie. Jednak wysokość tej szkody mogłaby mieć wpływ na ustalenie wysokości tej kary. W rozpatrywanej sprawie Sąd nie dysponował danymi, które pozwalałyby ustalić wysokość tej szkody. Na uwadze miał w tym zakresie sprzeczne twierdzenia strony powodowej, która wskazywała, że w związku z niewykonaniem umowy przez pozwaną zmuszona była zakupić kukurydze po wyższej cenie. Na dalszym etapie postępowania, podczas składania zeznań przez świadka P. P. okazało się natomiast, że faktycznie nie dokonywano zakupu kukurydzy, a jedynie innych zbóż - pszenżyta. Wprawdzie nie wykluczało to możliwości zasądzenia kary umownej, jednak uniemożliwiało zaakceptowanie twierdzeń powódki dotyczących wysokości szkody jaką miała ponieść. W konsekwencji również brak wykazania wysokości szkody miał również wpływ na zamiarkowanie kary umownej. Przy miarkowaniu kary umownej Sąd miał również na uwadze fakt, że zajęcie kukurydzy należało do przyczyn, które leżą po stronie dłużnika i za które on ponosi odpowiedzialność. Niemniej, przy ocenie stopnia winy Sąd uwzględnił również fakt, że przyczyna ta obiektywnie uniemożliwiała wykonanie zobowiązania pozwanemu. Mimo, że wina ta leży niewątpliwie po stronie pozwanej i w tym wypadku wyrażała się w braku staranności w prowadzeniu własnych spraw, wola wykonania umowy, poinformowanie o powyższym fakcie powódki i podjęcie rozmów nie mogą pozostać wpływu na ocenę postępowania pozwanej. Inaczej bowiem ocenić należy sytuację, w której dłużnik świadomie, mając możliwość realizacji zobowiązania nie czyni nic, by to zobowiązanie wykonać, a inaczej gdy mimo gotowości w tym zakresie z określonych przyczyn tego zobowiązania wykonać nie może. Nie zmienia zasadności powyższego stanowiska fakt, że przyczyny te, a w tym wypadku zajęcie kukurydzy, były zależne od pozwanej.

Mając na uwadze te wszystkie okoliczności Sąd uznał, że kara jakiej może żądać powódka od pozwanej nie powinna przekraczać 20.000 euro i taką kwotę Sąd zasądził na rzecz powódki.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie odsetek Sąd wskazał art. 481 § 1 k.c. Sąd przyznał odsetki zasądzonej kwoty od dnia 1 lutego 2013 r., zgodnie z żądaniem pozwu. Pozwana zobowiązana była wykonać umowę do dnia 31 stycznia 2013 r., więc dnia następnego po wyznaczonym terminie pozostawała w opóźnieniu w wykonaniu zobowiązania.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. Zgodnie z powołaną regulacją w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powódka wygrała proces w 51% (20.000 euro z kwoty 39.200 euro), zatem powstałe w niniejszym postępowaniu koszty powinny ją obciążyć w 49%. Powódka poniosła koszty w wysokości 11.765 zł, na które składa się 8.148 zł tytułem opłaty od pozwu (k. 65, 73), 17 zł opłaty od pełnomocnictwa (k. 11) oraz 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (ustalone na podstawie §6 pkt 6 w zw. z § 2 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t. jedn. Dz. U. 2013 rok, poz.490). Pozwana poniosła koszty w wysokości 3.617 zł, na które składa się opłata skarbową od pełnomocnictwa (k. 90) oraz 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (ustalone jak wyżej). Suma kosztów postępowania poniesionych przez strony wynosi zatem 15.382 zł. 51% z tej kwoty to 7.844,82 zł i taką kwotę winna ponieść pozwana w związku z prowadzeniem niniejszego procesu. Uwzględniając jednak okoliczność, że do tej pory pozwana wydatkowała już kwotę 3.617 zł, zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 4.228 zł (7.844,82 zł – 3.617 zł).

Apelacje od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w części, tj. co do pkt. II w całości oraz co do pkt III w części to jest w zakresie braku zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda części należnych kosztów procesu w kwocie 7.537 zł. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego - art. 484 §2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa w części, to jest w zakresie kwoty 19.200 euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1.02.2013r. do dnia zapłaty, na skutek błędnego przyjęcia, że:

- dochodzona przez powoda kara umowna jest rażąco wygórowana z uwagi na jej wysokość, która wynosi 39.200 euro wraz z odsetkami ustawowymi;

- rzekoma okoliczność zajęcia kukurydzy w postępowaniu egzekucyjnym, w ocenie Sądu I instancji, obiektywnie uniemożliwiła wykonanie zobowiązania pozwanemu. Tymczasem, w aktach sprawy nie ma dowodu, że dokonano zajęcia i jakiej ilości kukurydzy pozwanego przeznaczonej na wykonanie umowy z powodem. Ponadto Sąd I instancji nie wziął pod uwagę, że kara umowna wynosi tylko 25% wartości całego niewykonanego przez pozwanego zobowiązania, która wynosi 156.800 euro;

- naruszenie art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że brak wykazania wysokości szkody obciąża stronę powodową, podczas, gdy to na pozwanym, chcącym skorzystać z instytucji miarkowania kary umownej, spoczywał ciężar udowodnienia rozmiaru szkody poniesionej przez powoda, jako przesłanki uznania kary umownej za rażąco wygórowaną;

- naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie granicy swobodnej oceny dowodów poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż kukurydza pozwanego została zajęta w toku postępowania egzekucyjnego, a zajęcie to obiektywnie uniemożliwiło wykonanie zobowiązania pozwanemu. Tymczasem pozwany nie przedłożył dowodu, że w toku postępowania egzekucyjnego została zajęta kukurydza przeznaczona dla powoda i w jakiej ilości;

- art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie granicy swobodnej oceny dowodów poprzez bezpodstawne uznanie za sprzeczne twierdzeń powoda odnośnie rodzaju zakupionego towaru w związku z brakiem realizacji umowy przez pozwanego. Tymczasem zeznający na rozprawie w dniu 2.07.2014r. prokurent powodowej spółki (...) sprecyzował stanowisko powoda oraz w sposób szczegółowy wyjaśnił, iż ze względu na specyficzną sytuację rynkową, powód w miejsce kukurydzy, której nie dostarczył pozwany, zmuszony był kupować zboża alternatywne.

Na podstawie powyższych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części, to jest w punktach II i III, poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 19.200 euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1.02.2013r. do dnia zapłaty oraz kwoty 11.795 zł tytułem kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za postępowanie w II instancji według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska podniosła, że zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu I instancji stoi w sprzeczności z szeroko prezentowanym w orzecznictwie i nauce prawa postulatem ostrożności i powściągliwości przy stosowaniu prawa redukcji kary umownej. Miarkowanie kary umownej osłabia bowiem skutek stymulacyjno-represyjny oraz kompensacyjny kary umownej, a nadto jej redukcja stanowi modyfikację treści zobowiązania określonego w umowie. Ponadto art. 484 § 2 k.c. statuuje wyjątek od zasady pacta sunt servanda i od art. 353¹ k.c., art. 354 § 1 k.c. oraz od sformułowanej w art. 484 § 1 k.c. zasady, że w razie wyrządzenia wierzycielowi szkody przysługuje mu kara umowna w zastrzeżonej wysokości, bez względu na wysokość tej szkody. Nie może być więc interpretowany rozszerzająco. Twierdzenie Sądu, jakoby przysługująca powodowi kara umowna była rażąco wygórowana z uwagi na „globalną” jej wysokość, tj. bez względu na stosunek wysokości kary umownej do wartości

całości niewykonanego przez pozwanego zobowiązania, stanowi naruszenie przepisu art. 484 § 2 k.c. Wartość kary umownej nie może być bowiem uznana za wygórowaną „sama w sobie”, lecz wyłącznie w odniesieniu do wartości przedmiotu umowy. W przeciwnym razie miarkowanie kary umownej zostałoby całkowicie pozbawione obiektywnych kryteriów, a oparte byłoby na subiektywnej ocenie Sądu orzekającego jaka suma pieniędzy jest znaczna i kwalifikuje się do obniżenia, a jaka nie. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że rażące wygórowanie kary umownej ocenia się w stosunku do wartości umowy. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje, albowiem wysokość kary umownej stanowi jedynie 25% wartości umowy, co zauważył również Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Ponadto w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy należy wziąć pod uwagę okoliczność, iż pozwany w ogóle nie wykonał umowy i nie dostarczył towaru w jakiegokolwiek części. Sąd I instancji bezzasadnie przyjął też, że wysokość szkody powoda mogłaby mieć wpływ na ustalenie wysokości kary umownej. Powód wskazał, iż w niniejszej sprawie, biorąc pod uwagę przyjęty w umowie sposób wyliczenia kary umownej, który jest całkowicie oderwany od rzeczywiście poniesionej przez powoda szkody (25 % wartości umowy liczonej jako iloczyn ilości towaru oraz jego ceny), wysokość tej szkody nie powinna stanowić kryterium miarkowania kary umownej. Jak podkreśla się bowiem w orzecznictwie, kryteria miarkowania kary umownej powinny być adekwatne do okoliczności sprawy. Jeśli w danej sprawie idzie o karę umowną, której obowiązek zapłaty powstaje niezależnie od tego, czy uprawniony do jej żądania szkodę poniósł, kryterium miarkowania kary umownej powinno być inne. W ocenie skarżącej Sąd I instancji naruszył art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. błędnie przyjmując, że brak wykazania wysokości szkody obciąża stronę powodową, podczas, gdy to na pozwanym, chcącym skorzystać z instytucji miarkowania kary umownej, spoczywał ciężar udowodnienia rozmiaru szkody poniesionej przez powoda, jako przesłanki uznania kary umownej za rażąco wygórowaną. Pozwana nie wykazała ani tego, że powódka nie poniosła szkody, ani ewentualnie jej wysokości. Ponadto Sąd I instancji oceniając stopień winy pozwanej, jako kolejną przesłankę miarkowania kary umownej, naruszył również art. 233 k.p.c. dokonując ustaleń nie mających oparcia w treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd w sposób dowolny ustalił bowiem, że kukurydza pozwanej została zajęta w toku postępowania egzekucyjnego, a zajęcie to obiektywnie uniemożliwiało wykonanie zobowiązania. Pozwana nie przedłożyła dowodu, z którego wynikałoby, że zajęta została kukurydza przeznaczona dla niej i w jakiej ilości. W szczególności pozwana jako załącznik do sprzeciwu złożyła wyłącznie zawiadomienie o wszczęciu egzekucji, zajęcie wierzytelności oraz zajęcie ruchomości, nie przedkładając jednocześnie protokołu tego zajęcia ruchomości, z którego wynikałoby jakie ruchomości i w jakiej ilości zostały zajęte. Niezależnie od powyższego skarżąca podkreśliła, że dokonane przez wierzyciela w sposób w pełni uprawniony zajęcie ruchomości dłużnika nie stanowi zdarzenia niezależnego od tego dłużnika, a wręcz przeciwnie. Dłużnik ponosi za jego skutki pełną odpowiedzialność, gdyż jest ono wynikiem nie regulowania przez dłużnika wymagalnych zobowiązań wobec wierzyciela. Tego rodzaju zdarzenie nie może usprawiedliwiać pozwanego ani powodować dla pozwanego korzystnych skutków prawnych w zakresie oceny stopnia jego winy przy niewykonaniu umowy z powodem. Skarżąca podniosła również, że Sąd I instancji naruszył art. 233 k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie za sprzeczne twierdzeń powódki odnośnie rodzaju zakupionego towaru w związku z brakiem realizacji umowy przez pozwaną. Wbrew ustaleniom Sądu, powódka nie twierdziła w toku postępowania, że w związku z niewykonaniem umowy kupowała kukurydzę. Na rozprawie w dniu 2.07.2014 r. jej pełnomocnik odnosił się ogólnie do wzrostu cen zbóż nabywanych przez powódkę i zbywanych na rynku niemieckim, przedkładając przykładowe dokumenty dotyczące wzrostu cen kukurydzy. Natomiast świadek P. P. zeznając na tej samej rozprawie sprecyzował stanowisko powódki oraz w sposób szczegółowy wyjaśnił, iż ze względu na specyficzną sytuację rynkową, powódka w miejsce kukurydzy zmuszona była kupować zboża alternatywne.

Pozwana w piśmie z dnia 6 października 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powódki okazała się częściowo zasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w zasadniczej części w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów z modyfikacjami jednak

przedstawionymi w dalszej części uzasadnienia. Tym samym Sąd Apelacyjny w takim zakresie przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Za częściowo zasadne uznać należało zarzuty dotyczące naruszenia treści art. 484 § 2 k.c., art. 233 § 1 k.c. i art. 6 k.c., a tym samym również zarzuty wadliwych ustaleń faktycznych, co prowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku, jednakże nie w takim zakresie, jak było to postulowane w apelacji.

Na wstępie odnieść się należało do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Utożsamiany był on przez skarżącego z nieprawidłowymi ustaleniami odnośnie zajęcia kukurydzy przeznaczonej dla powódki w toku postępowania egzekucyjnego oraz rodzaju towaru zakupionego przez powódkę w związku z brakiem realizacji umowy przez pozwaną. Takie jego sformułowanie uznać należało za nieprawidłowe. Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Te ostatnie mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 21/08). Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Tak więc nie sposób uznać, by odwoływanie się w apelacji do poczynionych ustaleń faktycznych, jako podstawy podniesionego zarzutu dotyczącego oceny dowodów było prawidłowe. Uważna jednak analiza apelacji prowadzi do wniosku, że pomimo wskazanego wyżej sposobu sformułowania zarzutu, w części zawierającej uzasadnienie stanowiska skarżącej znalazło się odniesienie do konkretnych dowodów i przyczyn dyskwalifikujących ich ocenę dokonaną przez Sąd I instancji. Kwestie te omówione zostaną w dalszej części uzasadnienia.

Jak wskazano na wstępie za zasadne uznać należało część zarzutów powoda dotyczących zarówno naruszenia art. 6 k.c., jak i art. 484 § 2 k.c.

Zgodnie z treścią art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Zarówno w piśmiennictwie, jak i judykaturze przyjmuje się, że zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Argumentuje się przy tym, że wynika to zarówno z celu kary umownej, jak i umiejscowieniu przepisów normujących karę umowną. Podporządkowanie kary umownej podstawom odpowiedzialności kontraktowej powoduje, że zobowiązany do jej zapłaty może się stosownie do treści art. 471 k.c. w związku z art. 472 k.c. bronić zarzutem, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1999 r., sygn. akt III CKN 166/98, niepubl., z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CKN 50/01, niepubl., z dnia 5 października 2003 r., sygn. akt I CK 137/02, niepubl., z dnia 11 marca 2004 r., V CK 369/09, niepubl., z dnia 31 marca 2004 r.,

III CK 446/02, z dnia 8 lipca 2004 r., IV CK 583/03, z dnia 7 lipca 2005 r., V CSK 234/07, z dnia 7 grudnia 2007 r., III CSK 234/07, z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 362/07, z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 385/07, jak również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2010 r., II CSK 180/10). W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy zajmował jednoznaczne stanowisko, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z przyczyn, za które odpowiada strona zobowiązana, stanowi podstawową przesłankę powstania roszczenia o zapłatę kary umownej (art. 483 k.c. w związku z art. 471 k.c.). Ustawowa konstrukcja kary umownej nie opiera się więc na mechanizmie gwarancyjnym, lecz na ogólnych zasadach odpowiedzialności odszkodowawczej.

Zgodnie z art. 484 § 2 k.c. jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Ustawodawca określił więc dwie przesłanki miarkowania kary umownej - wykonanie w znacznej części zobowiązania, z którym związana jest kara oraz rażąco wygórowanie wysokości kary. Wyliczenie zawarte w art. 484 § 2 k.c. należy uznać za wyczerpujące. Jednocześnie instytucja kary umownej należy do praw tzw. sędziowskich, stąd też do sądu należy wybór kryteriów, na podstawie których poddaje on kontroli wysokość kary umownej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 655/12, LEX nr 1286575). Podkreślenia wymaga, że w omawianej regulacji nie wskazano stanów faktycznych co do przesłanek uzasadniających miarkowanie kary umownej, pozostawiając ich ustalenie uznaniu sędziowskiemu uwzględniającemu okoliczności konkretnej sprawy. Takie rozwiązanie zapewnia możliwość elastycznego stosowania miarkowania kary umownej. Ustawodawca, posługując się w art. 484 § 2 k.c. abstrakcyjnym i niedookreślonym pojęciem rażąco wygórowanej kary umownej oraz nie wskazując jednoznacznie kryteriów, które rozstrzygałyby o nadmiernej wysokości kary umownej i nie podając również hierarchii takich kryteriów, chciał w ten sposób zapewnić możliwość elastycznego stosowania instytucji miarkowania kary umownej, opierającej się w dużym stopniu na uznaniu sędziowskim, uwzględniającym konkretne okoliczności sprawy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 368/13, LEX nr 1366146). Stąd też ocenę, czy kara w danym przypadku jest rażąco wygórowana w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. należy dokonać w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, a zatem uwzględniając przedmiot umowy, okoliczności, na jakie kara umowna została zastrzeżona, cel tej kary, sposób jej ukształtowania, okoliczności, w jakich doszło do sytuacji uzasadniającej naliczenia kary, wagę i zakres nienależytego wykonania umowy, stopień winy, charakter negatywnych skutków dla drugiej strony, stosunek między wysokością kary umownej, a wartością zobowiązania, relację między wysokością kary umownej i wartością robót ustaloną w umowie, w której kara umowna została zastrzeżona; stosunek kary umownej do odszkodowania, które należałoby się wierzycielowi na zasadach ogólnych, okres opóźnienia w terminowym wykonaniu umowy do czasu jej trwania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt IV CSK 644/12, LEX nr 1365722, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., sygn. akt II CKN 271/97, LEX nr 1170565, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1980 r., sygn. akt I CR 229/80, OSNC 1980/12/243).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozważanej sprawie, wbrew stanowisku skarżącego zaistniały przesłanki uzasadniające miarkowanie kary umownej, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji. Uwzględnić jednak należało część zawartych w apelacji zarzutów dotyczących czy to w ogóle istnienia szczegółowo w niej określonych podstaw do stosowania art. 484 § 2 k.c., czy też ich znaczenia dla stron, co miało wpływ na wysokość zasądzonej kary umownej. Ponadto korekta zaskarżonego rozstrzygnięcia była wynikiem uwzględnienia z jednej strony celów, jakim służy kara umowna, a z drugiej strony uzasadnionego interesu dłużnika wyznaczanego właśnie podstawami korygowania wysokości zastrzeżonej w umowie kary. Stosując bowiem instytucję miarkowania, sąd powinien mieć na względzie podstawowe jej funkcje, takie jak funkcja kompensacyjna, a więc zmierzająca do wyrównania poniesionej szkody, funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania oraz funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. akt I CSK 259/06, LEX nr 398369). Dlatego postuluje się ostrożne i powściągliwe stosowanie prawa redukcji, pamiętając, że miarkowanie osłabia właśnie skutek stymulacyjno-represyjny oraz kompensacyjny kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2006 r., sygn. akt V CSK 55/06, LEX nr 200875). Pamiętać także należy, że miarkowanie kary winno mieć miejsce wyjątkowo, tylko wtedy, gdy kara umowna będzie nie tylko wygórowana, ale wygórowana rażąco, czyli w taki sposób, że system prawa nie może tolerować jej dysproporcji w stosunku do słusznych interesów wierzyciela. (wyrok SN z dnia 30 listopada 2006 r., I CSK 259/06, LEX nr 398369). W pewnym stopniu odzwierciedleniem funkcji mobilizującej kary

umownej jest przepis art. 483 § 2 k.c., wyłączający, co do zasady, możliwość uchylenia się przez dłużnika od wykonania zobowiązania przez zapłatę kary umownej. Zastrzeżenie kary umownej w kontekście wspomnianego przepisu prowadzi do wzmocnienia reguły realnego wykonania zobowiązania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 99/13, LEX nr 1313465). Pamiętać wreszcie należy, na co słusznie zwróciła uwagę skarżąca, że art. 484 § 2 k.c. statuuje wyjątek od zasady pacta sunt servanda i od art. 353¹ k.c., art. 354 § 1 k.c. oraz od sformułowanej w art. 484 § 1 k.c. zasady, że w razie wyrządzenia wierzycielowi szkody przysługuje mu kara umowna w zastrzeżonej wysokości, bez względu na wysokość tej szkody. Nie może być więc interpretowany rozszerzająco. Z drugiej strony kara umowna nie może stanowić źródła wzbogacenia się wierzyciela ponad tak wyznaczone funkcje kary umownej, nie może być źródłem przysporzeń pozostających w znacznej dysproporcji do poniesionej szkody, czy szerzej interesów wierzyciela, nie może być sama w sobie podstawą określonego świadczenia bez odniesienia do rodzaju umowy, jej charakteru, celu, świadczeń stron, znaczenia umowy dla każdej z nich, sposobu ustalania kary, zagrożeń związanych z niewykonaniem, czy nienależytym wykonaniem umowy. Musi ona uwzględniać charakter i zakres negatywnych skutków dla strony. Wypadkowa więc wszystkich powyższych okoliczności pozwala dopiero dokonać oceny, czy kara umowna jest rażąco wygórowana.

W rozważanej sprawie Sąd I instancji doszukał się podstaw miarkowania w samej w sobie wysokości tej kary określonej w umowie, w dysproporcji pomiędzy wysokością zastrzeżonej kary i wartością zamówienia określonego w umowie, w braku poniesienia przez powódkę szkody, czy wreszcie w przyczynach obiektywnie uniemożliwiających dostarczenie przez pozwaną kukurydzy, pomimo gotowości wykonania umowy, podjęcia czynności mających na celu jej wyprodukowanie.

Odnosząc się do pierwszej z przywołanych podstaw miarkowania kary umownej, podzielić należy wyrażone w apelacji argumenty dotyczące braku możliwości uznania kary za rażąco wygórowaną tylko z uwagi na samą w sobie jej wysokość. Kara umowna niewątpliwie nie ma charakteru abstrakcyjnego. Nie może być, jak już wskazano wyżej, rozpatrywana w oderwaniu od jakichkolwiek odniesień, czy kryteriów. Dopiero bowiem zestawienie jej wysokości z wszystkimi podstawami jej miarkowania pozwala na ocenę w tym zakresie. Użycie w art. 484 § 2 k.c. pojęć ocennych wskazuje, że nie jest właściwe kierowanie się wielkościami bezwzględными, w tym samą wysokością kary i dokonywanie oceny, która nie uwzględniałaby okoliczności konkretnego przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r., sygn. akt IV CSK 659/10, LEX nr 1102547). W uzasadnieniu wyroku znalazła się natomiast wypowiedź Sądu I instancji, zgodnie z którą właśnie globalna wysokość kary uzasadnia jej uznanie za rażąco wygórowaną, co oznacza, że Sąd uznał tę okoliczność, jako jedną z tych, które przesądzają zarówno o istnieniu podstaw do miarkowania, jak i o zakresie tego miarkowania. Był to zabieg niedopuszczalny i w tym względzie apelująca zasadnie wskazywała na naruszenia treści przepisu art. 484 § 2 k.c. Okoliczność ta sama w sobie nie powinna w ogóle być przez Sąd brana pod uwagę. Uważna jednak analiza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji w żadnym przypadku nie uznał zasadności miarkowania kary umownej tylko z tej przyczyny. W sposób jednoznaczny, pomimo przedstawionego wcześniej zapatrywania, jej wysokość rozpatrywał nie samodzielnie, nie w oderwaniu od jakichkolwiek innych okoliczności, czy mierników, a w porównaniu do wysokości świadczenia ustalonego przez strony w umowie. Wskazywał przy tym wprost, że jednym z zastosowanych kryteriów miarkowania kary umownej jest porównanie jej wysokości do wartości całego zamówienia, a więc z jednej strony świadczenia pozwanej w postaci dostarczenia kukurydzy, a z drugiej strony ustalonej w umowie ceny. Ponadto Sąd przywoływał w tym zakresie orzecznictwo i w dalszej kolejności odnosił ten miernik do okoliczności niniejszej sprawy. Sąd w sposób konkretny wskazywał na istniejącą w tym zakresie dysproporcję, wskazywał na wartość usług, podnosił, że jest ona znaczna, przytaczał konkretne liczby. Argumentację tę należy podzielić. Zastrzeżenie kary umownej w wysokości aż 1/4 tak rozumianej wartości umowy ocenić należy jako wygórowaną w stopniu rażącym. Za wadliwością takiego wniosku nie może przemawiać wskazywane w apelacji orzecznictwo, w którym nie została uznana za rażąco wygórowana kara umowna zbliżona wysokością do wartości świadczenia stron. Jak bowiem wyżej wskazano rozstrzygające są w każdym przypadku konkretne okoliczności zaistniałe w konkretnej sprawie. Nie jest więc możliwe jakiegokolwiek przenoszenie ustalanych w innych postępowaniach proporcji kary i świadczenia. W niniejszej sprawie cena za kukurydżę, która miała dostarczyć pozwana wynosiła zgodnie z umową 156.000 euro, natomiast zastrzeżona kara umowna zamykała się kwotą 39.200 euro. Nie sposób uznać, by w okolicznościach niniejszej sprawy taka jej wysokość w sposób odpowiedni

odpowiadała zarówno wszystkim trzem funkcjom kary, nie naruszając jednocześnie uzasadnionego interesu pozwanej stanowiąc nie tylko element dyscyplinujący w zakresie wykonania umowy, rekompensując poniesioną szkodę, ale jednocześnie w zestawieniu z wartością całej umowy stanowiła nadmierne i nieuzasadnione przysporzenie dla powódki, co w połączeniu z przedstawionymi niżej przesłankami miarkowania kary umownej nakazywało uwzględnić żądanie pozwu za częściowo niezasadne. Oczywiście należy mieć na względzie, że umowa nie została wykonana w całości, co ustalił Sąd i co nie było pomiędzy stronami sporne, jednakże wskutek braku dostarczenia kukurydzy, również powódka nie była zobowiązana spełnić swojego świadczenia, a ponadto wykonała swoje zobowiązanie względem kontrahenta niemieckiego pozyskując inne zboże, co wprost prowadzi do odniesienia się do kolejnego kryterium przyjętego przez Sąd I instancji, a mianowicie kwestii istnienia szkody po stronie powodowej.

Już z samej treści art. 484 § 1 k.c. wynika, że nawet brak szkody nie skutkuje wyłączeniem możliwości naliczenia kary umownej. Należy więc stanowczo opowiedzieć się za poglądem, zgodnie z którym zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. Kwestia to była oczywiście przedmiotem kontrowersji, jednakże ostatecznie utrwalony został przedstawiony wyżej pogląd. Za takim poglądem Sąd Najwyższy wypowiedział się przykładowo w wyroku z dnia 4 grudnia 2003 r., II CK 160/02, w wyroku z dnia 17 czerwca 2004 r. oraz w wyroku z dnia 11 stycznia 2007 r. Przesądzająca była natomiast uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, które nadana została moc zasady prawnej. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 13 lutego 2013 r. (sygn. akt I ACa 1391/12, LEX nr 1313455) wskazał, że nie jest zasadne dopatrywanie się w art. 483 § 1 k.c. normy uzależniającej roszczenie o zapłatę kary umownej od faktu powstania lub zwiększenia się szkody. Zerwaniu ulega także związek przyczynowy pomiędzy sankcją w postaci kary umownej a poniesieniem szkody przez wierzyciela. Wystąpienie szkody po stronie wierzyciela nie jest więc w ogóle przesłanką powstania roszczenia o zapłatę kary umownej.

Okoliczność ta jednak, co zostało już wcześniej zasygnalizowane, nie pozostaje bez znaczenia dla oceny wysokości naliczonej kary umownej. Przyjmuje się bowiem, że brak szkody powinien być brany pod uwagę przy jej zmniejszeniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1970 r., sygn. akt II CR 167/70, OSNC 1970, Nr 11, poz. 214, wspomniana uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03). Jest ona bowiem surogatem odszkodowania zastrzeżonym w określonej wysokości i nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1391/12, LEX nr 1313455, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt V ACa 267/10, LEX nr 785490). W związku z powyższym nawet brak poniesienia szkody po stronie powodowej wskutek niewykonania umowy nie zwalniał od odpowiedzialności z tytułu kar umownych, jednakże uzasadniał jej miarkowanie. Należy przy tym zauważyć, że szkoda w przypadku obowiązku zapłaty kary umownej winna obejmować najszerzej rozumiany interes wierzyciela w tym wynikające z niewykonania zobowiązania bardzo odległe i rozproszone uszczerbki, które nie byłyby objęte kompensatą na zasadach ogólnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt I ACa 700/12, LEX nr 1237425). Zastrzeżenie odszkodowania umownego, co wymaga podkreślenia kształtuje zakres kompetencji i obejmuje indemnizacją wszelkie negatywne następstwa niewykonania zobowiązania, nie zaś tylko *dannum emergens* i *lucrum cessans* - podlegające naprawieniu na gruncie art. 361 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2009 r., III CSK 198/08, LEX nr 523684). Stąd kara umowna stanowi instrument rozszerzenia zakresu kompensacji przez objęcie nią ogółu negatywnych dla wierzyciela następstw niewykonania zobowiązania. Dlatego, jak podkreśla doktryna, najważniejsze dla oceny jej rażącego wygórowania jest kryterium ogółu majątkowych i niemajątkowych interesów wierzyciela, jakie miał on w wykonaniu zobowiązania. Jest ono niewątpliwie tożsame, o ile pojęcie szkody pojmuje się szeroko, w sposób obejmujący wszelkie negatywne konsekwencje niewykonania zobowiązania - bez względu na ich majątkowy czy niemajątkowy charakter i bez względu na charakter związku przyczynowego łączącego się z niewykonaniem zobowiązania (wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2007 r., IV CSK 181/07, OSNC - ZD 2008 r., Nr 2, poz. 48, wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2005 r., II CK 626/04, LEX nr 1119632). Pogląd, że to wysokość szkody powinna stanowić podstawowe kryterium pozwalające stwierdzić rażąco wygórowany charakter kary umownej, zdecydowanie dominuje w judykaturze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2009 r., III CSK 198/08 (LEX nr 523684).

W rozważanej sprawie, jak się zdaje, albowiem brak w tym zakresie jednoznacznego stanowiska, Sąd uznał, że strona powodowa nie poniosła jakiegokolwiek szkody wyprowadzając taki wniosek ze sprzecznego stanowiska powódki co do zakupu kukurydzy po wyższej cenie, czy też zakupu innego zboża. Co więcej analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd wiązał brak wykazania szkody z niespełnieniem powinności dowodowych w tym zakresie przez powódkę. Stanowiska tego, co zasadnie wskazała skarżąca, nie sposób podzielić, co prowadziło do uznania za zasadny zarówno zarzut naruszenia art. 6 k.c., jak i po części art. 233 § 1 k.p.c. oraz wadliwych ustaleń faktycznych. Nie ulega wątpliwości, że to dłużnik zmierzający do obniżenia kary umownej musi wykazać zasadność swego żądania przy pomocy zaoferowanych na jego poparcie dowodów, a także wskazać przesłanki obniżenia kary (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 421/07, LEX nr 361437, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 337). Zgodnie więc z treścią art. 6 k.c. w zw. z art. 484 § 2 k.c. dłużnika, a nie wierzyciela obciąża obowiązek udowodnienia okoliczności, które uzasadniają miarkowanie kary umownej, a zgodnie z art. 232 k.p.c. dłużnik obowiązany jest wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. W konsekwencji pozwany dłużnik obowiązany jest wskazać i udowodnić podstawę faktyczną tego żądania, a więc przynajmniej jedną z przesłanek art. 484 § 2 k.c., uzasadniającą miarkowanie kary (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. akt V CSK 375/12, niepubl., lex nr 1360347, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 1119/13, LEX nr 1430898). Oznacza to, że Sąd I instancji niezasadnie wiązał brak wykazania zaistnienia szkody z niekonsekwencją, czy niespójnością złożonych w toku postępowania oświadczeń pełnomocnika powódki co do konieczności zakupu kukurydzy z innego źródła oraz zeznań świadka P. P., co prowadziło Sąd do wniosku, że uniemożliwiało to zaakceptowanie twierdzeń powódki dotyczących wysokości szkody, jaką miała ponieść. W konsekwencji, jak stwierdził Sąd, również brak wykazania szkody miał wpływ na zmiarkowanie kary umownej. Nie ulega więc wątpliwości, że inicjatywy dowodowej Sąd w sposób nieuprawniony oczekiwał od strony powodowej. Wyraźnego jednak rozróżnienia wymaga kwestia samego rozłożenia powinności dowodowych pomiędzy stronami od wyników przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. W samym pozwie powódka nie podnosiła jakiegokolwiek twierdzeń w zakresie poniesionej szkody. W odpowiedzi na sprzeciw (pismo procesowe z dnia 3 lutego 2014 r. – karty 127 – 132 akt) powódka wskazywała, że brak wykonania umowy miał znaczenie dla jej interesów z uwagi na terminowe zobowiązania wobec innych kontrahentów oraz grożące jej poważne sankcje finansowe w razie ich niewykonania. Na rozprawie w dniu 2 lipca 2014 r. (karta 174 akt) pełnomocnik powódki przedłożył dowody w postaci maila PW (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z dnia 11 marca 2014 r. (karty 171 – 172 akt) oraz pisma K. Przedsiębiorstwa Usługowo Handlowego z dnia 10 marca 2014 r. (karta 173 akt). Z pierwszego z nich wynika, że ceny kukurydzy w okresie od listopada 2012 r. do końca marca 2013 r. kształtowały się na poziomie 219 – 229 euro za tonę, natomiast z drugiego, że w tym samym okresie wskazana w piśmie firma kupowała kukurydzę za 220 – 230 euro za tonę. Dowody te pozwalają na ocenę, że ceny kukurydzy na rynku były wyższe od tych, które określone zostały w umowie (196 euro za tonę). Znajdują one potwierdzenie w treści zeznań świadka P. P. (karty 175 – 176 akt), który wskazał, że ceny kukurydzy w tym okresie były wysokie, a samej kukurydzy na rynku nie można było dostać. Nie sposób też w odmiennych oświadczeniach pełnomocnika powódki oraz zeznaniach tego świadka upatrywać podstaw dyskwalifikowania przedstawionych dowodów, wobec niejednoznaczności, czy wręcz sprzeczności stanowiska powódki w zakresie poniesionej szkody. Niewątpliwie pełnomocnik wskazując na poniesienie szkody wiązał ją z zakupem kukurydzy na wolnym rynku. Pełnomocnik bowiem wprost wskazał, że powódka musiała zakupywać kukurydzę po wyższych cenach i że szkoda w związku z tym powstała. Zeznania świadka złożone na tej samej rozprawie, jak prawidłowo wskazała skarżąca stanowiły tylko doprecyzowanie tych twierdzeń. I jedno i drugie bowiem w sposób zgodny upatrywały szkody w konieczności poszukiwania zboża na wolnym rynku celem wywiązania się z zobowiązań wobec kontrahentów niemieckich. Świadek P. P. zeznał, że spółka poniosła szkodę, albowiem będąc związana umowami oraz wobec specyficznego procesu technologicznego, w ramach którego dostarczała zboża, musiała je kupić od innego niż pozwany podmiotu. Świadek wskazał, na nieudaną próbę znalezienia kukurydzy wobec jej braku na rynku oraz wysokiej ceny, co ostatecznie doprowadziło do porozumienia z odbiorcami w zakresie zakupu środków alternatywnych (innych zbóż). Jednocześnie zeznał on, że w związku z tym spółka poniosła szkodę w wysokości kilkudziesięciu euro na każdej niedowiezionej tonie kukurydzy, jak to określił „śmie przypuszczać, że było to około 100 zł na tonie”. Zeznał, że po pertraktacjach z kontrahentami niemieckimi udało się zamienić rodzaj dostarczanego towaru, ale konieczne było jego kupienie po wyższych cenach, wskazał, że dostawy powódki związane

były ze stałym procesem produkcyjnym odbiorców i ostatecznie powódka kupiła pszenicę i pszenżyto. Dowód ten więc po pierwsze potwierdzał sam fakt poszukiwania kukurydzy na co wskazywał pełnomocnik i w dalszej kolejności na zakup innego zboża po przeprowadzonych pertraktacjach, a po drugie potwierdzał poniesienie z tego powodu szkody w postaci różnicy w cenach zbóż. Co istotne jej wysokość była zasadniczo zbieżna z różnicą pomiędzy ceną kukurydzy na rynku i ceną określoną w umowie. Ostatecznie więc powyższy materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że po stronie powodowej powstała szkoda. Zamykała się ona w maksymalnej kwocie 70 – 80 zł. W takim też zakresie modyfikacji musiała podlegać podstawa faktyczna rozstrzygnięcia. Okoliczność ta w powiązaniu z wysokością zastrzeżonej kary umownej – 39.200 euro (około 163.000 zł) nakazywała dokonać korekty jej wysokości określonej przez Sąd I instancji i jej podwyższenie nie wykluczając jednak w ogóle zasadności miarkowania kary. Powyższe bowiem zestawienie prowadzi do jednoznacznego wniosku, że istniałaby niczym nieuzasadniona dysproporcja pomiędzy jej wysokością, a zarówno wartością określonego w umowie świadczenia strony powodowej, jak i rzeczywistą szkodą przez nią poniesioną i to przy uwzględnieniu funkcji represyjnej i dyscyplinującej kary umownej.

To właśnie w kontekście tej ostatniej funkcji rozpatrywać należy kolejną przesłankę miarkowania kary umownej wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a odnoszącą się do kwestii wyprodukowania przez pozwaną kukurydzy przeznaczonej dla powódki. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że zupełnie bezpodstawne okazały się zarzuty w apelacji naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. oraz wadliwych ustaleń faktycznych. Wbrew stanowisko skarżącej zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że doszło do zajęcia przez komornika w ramach prowadzonej egzekucji kukurydzy przeznaczonej dla powódki. Przede wszystkim wskazać należy, że w sprawie przedstawiony został dowód w postaci zawiadomienia o wszczęciu egzekucji z dnia 9 listopada 2012 r. (karta 114 akt). Wynika z niego jednoznacznie, że w stosunku do pozwanej wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne z wniosku wierzyciela(...) W dalszej kolejności przedstawiony został dowód zajęcia wierzytelności z dnia 9 listopada 2012 r. w ramach powyższego postępowania. Już więc tylko te dowody uprawdopodobniają, że w ramach postępowania egzekucyjnego doszło do zajęcia także innego majątku pozwanej, w tym kukurydzy. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w treści notatki ze spotkania reprezentantów obu spółek z dnia 21 stycznia 2013 r. (karta 32 akt). Wskazano w niej oświadczenie R. G., z którego wynikało, że kukurydza na poczet kontraktu (...)została zajęta przez komornika i że spróbuje dokupić ją na wolnym rynku. Jednocześnie z przedprocesowej korespondencji stron nie wynika, by okoliczność ta była kwestionowana, by istniały wątpliwości, co do jej zaistnienia. Co jednak najistotniejsze fakt zajęcia kukurydzy przez komornika wynika z zeznań świadka J. W. (karta 150 akt), który zeznał, że pan G. informował, że ta kukurydza została zajęta przez komornika, że na późniejszym spotkaniu ustalono, że pozwana ma jej poszukać na wolnym rynku. Podobnej treści zeznania złożył świadek P. P. (karta 175 akt) wskazując, że otrzymał informację, że kukurydza jest w magazynie i została zajęta przez komornika. Okoliczność zajęcia kukurydzy wynika także i to wprost z dowodu z zeznań świadka G. G. (1) (karta 176 akt). Oświadczyła ona, że pozwana dysponowała kukurydzą przeznaczoną dla powódki, zebrała ją, miała wyjechać do powódki, ale zablokowały to działania komornika. Wskazała, że komornik kukurydzę tą zajął, co skutkowało brakiem możliwości dostarczenia. Ponadto z zeznań tego świadka wynika, że ostatecznie zgromadzona kukurydza została sprzedana. W świetle powyższych dowodów, pomimo braku przedstawienia dokumentu zajęcia, nie sposób uznać, wbrew stanowisku skarżącej, że pozwana tej okoliczności nie wykazała, co miało prowadzić do błędnych ustaleń faktycznych. Nie ulega więc wątpliwości, że niewykonanie zobowiązania przez pozwaną było skutkiem zajęcia przedmiotu świadczenia w ramach toczącego się postępowania egzekucyjnego.

Podzielić należy stanowisko Sądu, zgodnie z którym nie była to okoliczność niezależna od pozwanej, a tym bardziej nie mogła zostać zakwalifikowana jako przejaw braku możliwości spełnienia świadczenia. Niewątpliwie rację ma pozwana wskazując w apelacji, że oceniając przesłanki miarkowania kary umownej odnoszone do winy drugiej strony wężła obligacyjnego w zakresie niewykonania zobowiązania, okoliczność ta nie mogła zostać uwzględniona. Zauważył to zresztą także Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku. O ile więc nie może być ona wpisywana w przesłankę miarkowania kary umownej w postaci winy, to jednak nie powinna zostać całkowicie pominięta przy ocenie zasługujących na ochronę interesów stron oraz wielokrotnie wymienianych funkcji kary umownej. Odmienne bowiem należy ocenić cele stymulacyjne i represyjne kary umownej, w sytuacji, w której strona nie podejmuje jakichkolwiek działań zmierzających do realizacji objętego umową świadczenia, a inaczej, gdy strona podejmuje czynności, które można

określić, jako przygotowawcze i niezbędne do wywiązania się z umowy, do czego jednak nie dochodzi. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że pozwana wyprodukowała kukurydzę przeznaczoną dla powódki, zmagazynowała ją, co potwierdza gotowość spełnienia świadczenia, potwierdza podejmowanie wszystkich koniecznych w tym zakresie działań. Oznacza to, że pozwana faktycznie przygotowała całe świadczenie, a jedynie nie doszło do jego wydania. Oczywiście, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, same doprowadzenie do zajęcia kukurydzy należy oceniać, jako całkowicie zależne od pozwanej, jednakże takiej sytuacji nie można zrównywać z odmową wykonania umowy, z całkowitą biernością. Okoliczność ta więc winna zostać uwzględniona w procesie miarkowania kary.

Reasumując uznać w niniejszej sprawie należało, wbrew stanowisku skarżącej, że w sprawie zaistniały przesłanki miarkowania, jednakże nie wszystkie ze wskazanych przez Sąd I instancji należało uwzględnić, co w konsekwencji doprowadziło do zmiany wyroku i podwyższenia zasądzonej kwoty. W ocenie Sądu Apelacyjnego wysokość zastrzeżonej kary umownej odnoszona do wartości świadczenia określonego w umowie, do wysokości realnie poniesionej przez powódkę szkody, do zachowania drugiej strony umowy w kontekście celów, jakim kara umowna ma służyć winna zostać zmiarkowana do wysokości 20% wartości świadczenia stron.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności apelację powódki uznać należało za częściowo zasadną i w konsekwencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu I instancji zmienić w zakresie wskazanym w sentencji orzeczenia.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 100 stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W rozważanej sprawie powódka wygrała sprawę w I instancji w 80 %, a pozwana w 20%. W takiej też części każda ze stron powinna zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty. Na koszty poniesione przez powódkę składała się opłata od pozwu w kwocie 8.148 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). Łącznie koszty te zamknęły się kwotą 11.765 zł, co przy uwzględnieniu stopnia, w jakim powódka wygrała proces, oznacza, że pozwana winna jej zwrócić kwotę 9.412 zł. Z kolei pozwana poniosła koszty w postaci odpłaty od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł ustalone na tej samej podstawie, co w przypadku powódki. Tym samym powódka winna jej zwrócić kwotę 723,40 zł (pозwana wygrała w 20%). Po skompensowaniu, pozwana winna zwrócić powódce poniesione przez nią koszty w wysokości 8.688,60 zł.

W postępowaniu apelacyjnym powódka wygrała proces w 59%. Jej łączne koszty zamknęły się kwotą 6.691 zł, na które składała się opłata od apelacji w wysokości 3.991 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 wspomnianego rozporządzenia. Uwzględniając stopień, w jakim powódka wygrała sprawę, pozwana winna jej zwrócić kwotę 3.947,69 zł. Z kolei pozwana poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.700 zł ustalone na tej samej podstawie, co w przypadku powódki, a tym samym powódka winna jej zwrócić kwotę 1.107 zł. Po skompensowaniu pozwana winna zwrócić powódce kwotę 2.840,69 zł.

SSA E. Skotarczak SSA I. Wiszniewska SSA T. Żelazowski